

Wychodzi w Krakowie

codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp. polską monetą

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. t.

Przedpłata

przyjmuje się w Księgarni JOZEFA CZECHA przy Głównym Ryнку Nr 455

Pieniądza przesyłają się franco pocztą wprost do BŁONA EKSPEDYCYI CZASU wyrażwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze“

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.

DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze i p.

OWIADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 8 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacją na stempel rządowy.

Listy

listów nieprzychylnych się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 25 kwietnia.

W kwestyi o trudności najęcia robotnika do prac gospodarskich, umieściliśmy w ciągu bieżącego roku kilka nadesłanych rozpraw, sprzeczne z sobą, a różne od naszego mieszczącego zdania, bez żadnej z naszej strony odpowiedzi. Ta, jak ją autor ostatniego listu (Nr 86) nie bez pewnej ironii nazwał, *flegma*, w ich umieszczaniu, pochodziła głównie stąd, iż czyniliśmy to nie w celu *rozświetlenia kwestyi*, ale *przekonania o prawdzie*. Kwestya bowiem jest podobno zdaniem wszystkich dość już jasną, a odpowiedź z naszej strony byłaby może, wstrzymując kierunek jaki wzięła ta obywatelska dyskusya, pozbawiła dowodów oczywistych, jakich każda z wspomnianych rozpraw prawdzie dostarczyła.

Każdy z szanownych dyskutujących stawiał w obronie zniesienia pańszczyzny; zbijał środek podany przez poprzednika, jako środek przymusowy, a więc przywracający pańszczyznę; nakoniec podawał swój projekt, który mieniał być nieprzymusowym, a który złemu miał zaradzić. I tak było w rzeczy samej: każdy w dobrej wierze nie chciał powrotu pańszczyzny; każdy miał słuszenie, że projekt, który zbijał ją przywracał; dodać tylko musimy, iż mylił się sądząc, że ten jaki sam proponował, nie był przymusowym. Był takim — bo innym być nie mógł, i dla tego wcale nas to błędne koło nie dziwi. Usiłowania te i poszukiwania świadczą tylko o trudnościach jakie ta kwestya, która jest prawdziwą klęską w kraju, w życiu współobywateli naszych wywołuje. Pewni jesteśmy, że gdyby nie wyjątkowe nasze położenie, które czyni, iż jakkolwiek nad tem nie- szczęściem bolejemy, nie chodzimy z niem w codzienne zapasy, i nie bronimy wprost egzystencji naszej przed szkodliwym jego wpływem, pewni jesteśmy, że i my także bylibyśmy się dali wkręcić w to koło, nasz projekt do tylu innych dodali, a bez wątpienia nie byłby on więcej zaradczy od innych.

Wszakże, sama już ta podwójna łatwość, jakiej doznał każdy z współobywateli naszych głos w tym przedmiocie zabierający, potępienia argumentów poprzednika, i postawienia własnych, które znów podobną łatwość następcy podawały, najważniejszym są dla prawdziwego w tej kwestyi stanowiska dowodem. Wypłynąć z niej powinno przekonanie:

że tam, gdzie nie ma być pańszczyzny, może być tylko wolność zarobku; że cokolwiek wolność tę ogranicza, pod jakąkolwiek formą i nazwą, jeżeli nie jest na mocy dobrowolnej obu stron umowy, jest przymusem, inaczej mówiąc pańszczyzną; przeto że nie ma środka między przymusem, a kontraktem;

że zatem wszelkie środki użyte w celu zaradzenia brakowi rąk do prac gospodarskich, jeżeli nie będą przymusem lub umową, złemu stanowczo zaradzić nie mogą, będą tylko ulgą chwilową;

że nakoniec, skoro pańszczyzna napowrót wprowadzona nie będzie, ani jej też nikt sobie nie życzy, a umowa gwałtem narzucona być nie może, rozwiązanie ostateczne kwestyi najmu, zostawione być musi naturalnemu rozwojowi nowych stosunków włościańskich w kraju naszym.

Nie wątpimy ani chwili, że Wysoki Rząd, którego uwaga na okoliczność dla kraju tak nieszczęśliwą jest zwrócona, zechce mu przyjść w po-

moc, użyciem potężnych środków jakie ma w ręce ku przyspieszeniu tego rozwoju i ustaleniu rzeczonych stosunków, przez zachęcenie włościan do pracy, a postawienie większych właścicieli w możności przetrwania tego ciężkiego przejścia; wiemy, że współobywatele nasi nie zaspiają sprawy, i walczą z przeciwnościami wszelkimi jakie tylko leżą w ich możności sposoby. Jakkolwiek jednak gorące są nasze życzenia, aby ten brak robocizny ustał i najem się ustalił w sposób odpowiedni położeniu krajowemu, zawsze jednak źródłem głównym naszych nadziei, obok umoralnienia i idącego za niem przekonania w włościanach o potrzebie pracy, jest wzrost chęci zarobku spowodowany wzrostem materialnych potrzeb życia u włościan. Im wzrost ten będzie większy, tem szybsze usunięcie braku najmu, tem szybsze rozwiązanie kwestyi.

W tych słowach zdaje nam się, iż zreasumowaliśmy dyskusya, którą kilku zdrowymi uwagami zamknął p. F. G. w swoim liście. Wszakże mimochodem wyznać musimy, że nierozumie my jego projektu: „aby rząd podciągnął włościan pod prawa rzemieślnicze.“ Podobno szan. autor listu pomieszał tu pojęcia gminy z pojęciami korporacji. Kwestya najmu do prac gospodarskich, może się stać przedmiotem obowiązków gminy na polu zawsze umowy, podciągnąć się jednak nie da w żaden sposób pod prawa korporacji a zwłaszcza pod prawa i obowiązki korporacji cechowych, tam nawet gdzie te istnieją. Jeżeli zaś p. F. G. przez te wyrazy rozumiał tylko, aby włościanin zarówno jak rzemieślnik podejmować się roboty, i te zarówno jak tamten, za umówioną nagrodą wypełniać mógł i powinien, to powiemy, że równość ta wyrobników z rzemieślnikami już istnieje, i nie widzimy, aby nowych wymagała postanowień.

Zastrzeżenia jakieśmy przy każdym czynili liście w tej materii podanym, powyższemi uwagami wytłomaczyć było naszym obowiązkiem. (*)

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 24 kwietnia.

o Prawo dotyczące się organizacji i rozciągłości władz ministerjalnych, którego *Korrespondent Czeski* podał treść, jest najlepszym dowodem, że N. Pan nie myśli bynajmniej opuścić stanowiska, na którym ministerium księcia Szwarzenberg postawiło w r. 1849 administracyjną budowę państwa. Prawo to, które w tych dniach wyjdzie na jaw, kładzie wyraźną i nową tamę do powrotu porządku jaki istniał przed 1848 rokiem. Wtedy jak wiadomo ministrowie radzili i działali kolegialnie z radcami składającymi każdą tak nazwaną *Hofkanzlei*. Podług nowego prawa, ministrowie w sferze zakreślonej działać będą jak teraz sami pojedynczo lub za poprzednią naradą z ministrem finansów. Dawniej każda propozycja ministerjalna rozebrana kolegialnie, szła do Rady państwa, a ztamtąd dopiero do Cesarza. Podług prawa nowego każdy minister zależy bezpośrednio i znosi się również bezpośrednio z Cesarzem, który ma w ręku swem najwyższą niepodzielną i nieograniczoną władzę.

(*) Po napisaniu powyższego artykułu, doszedł naszych rąk list p. T. K. odpowiadający p. F. G. Wybaczy nam p. T. K., że zostaniemy przy zamknięciu dyskusyi, zwłaszcza iż list jego jest więcej osobisty i miejscowy, aniżeli ogólny i krajowy. Objętość dziennika niepozwała nam umieszczać osobistych polemiki; tem więcej, że podpis inicjałami całkiem miłośną własną nietykalną zostawia. Zresztą z naszej strony dodać winniśmy, iż szan. autor listu przyznaje, że projekt jest przymusowy i przymus tylko usprawiedliwić się stara, kwestya zaś o przymusie w naj- mie, jako takim, dawniej już w piśmie naszym wyczerpaną została.

Jeden i drugi z tych systematów mają swoje zalety i wady. Dawniejszemu zarzucono, że był nudny, rozciągły, opieszały. W dzisiejszym chcą niektórzy widzieć brak gwarancyi, jaką dawał dawniejszy rozwód i pilnemu rozpatrzeniu każdej kwestyi. Bądź-co-bądź, nowy system ustala stanowczo centralizacyą administracyjną, na której brakowało dawnemu, i otwiera na tym punkcie nowe źródło dla siły i potęgi państwa.

Pan minister oświecenia hrabia Thun ma wyjechać do wód w pierwszych dniach czerwca.

Paryż 21 kwietnia.

o W ostatnią niedzielę, (d. 18), przy czasie dżdżystym, odbyła się znowu rewia na placu du Carrousel. Tego razu żandarmerya ruchoma i gwardya mu nicypalna, najwięcej krzyczały: *niech żyje Cesarz!* z powodu, jak mówiono, że dowiedziały się, iż dane im mają być ber-mice, i że zamienione być mają na gwardya cesarską. Gidy nie przywdziały jeszcze nowego munduru, lecz przywdziać go mają na rewii 10go maja. Codziennie jenerał Lavoestine odbywa lustracye batalionów gwardyi narodowej *au carré de Marigny* i przeprowadza je potem przez *avenue Marigny*, dla pokazania księciu prezydentowi, który zwykle spogląda na nich z tarasu. Na rewii dnia 10go maja, książe prezydent miał rozdać sztabdary armii i gwardyi narodowej, ale dzisiejszy *Monitor* uwiadania, że rozda je tylko armii, gwardya narodowa dostanie sztabdary dopiero dnia 15go sierpnia, tj. w dniu imienin Napoleona. Obiad i bal, które armia ma dać dnia 9go maja księciu prezydentowi w koszarach zwanych *Ecole militaire*, będzie wiele kosztować. Składka jenerała brygady wynosi 300 fr. Nie liczy się w to wy-porządzenie sal, drapanie murów i zamienienie koszar na budynek schludny i bez-odorowy. Publiczność ma-łoby się zajmowała rewia i biesiadami, z przyczyny coraz większego rozdźwięku między towarzystwem cywilnym a wojskowym, gdyby nie głoszone, że na tej re-wii armia ma ogłosić księcia prezydenta cesarzem. Po-głoska ta jest zupełnie fałszywą. Gdyby armia francuska mogła ogłosić jednego cesarza, mogłaby potem ogłosić innych, i Francya zesłaby do rządu państwa rzymskie-go. Książę prezydent utrzyma w posłuszeństwie armia i nie da się ogłosić cesarzem, bo, jak już doniosłem, jesz-cze sobie tego nie życzy. Pod tym względem głos lu-dzi bliskich pałacu elizejskiego, jest jednomyślny. Książę prezydent wie, że ogłaszając się cesarzem, znacznieby się osłabił tak pod względem wewnętrznym, jak zewne-trznym, że koronacya, organizacya dworu itd., wprowa-dziłyby go w wielkie ambarasy, i że mogłyby go wysta-wić na sztyderstwo, a sztyderstwo jest niebezpieczną bro-nią we Francyi. Cesarstwo nie będzie jeszcze ogłoszone tego roku. Aby dojść do niego drogą szeroką i poważną, potrzeba przygotować zwolna umysły, zobaczyć, jaki urok robi na narodzie uroczystość dnia 15 sierpnia, a szcze-gólniej jaki wpływ wywrą na lud sztuki napoleońskie, dawane od paru miesięcy po teatrach bulwarowych.

Ciało prawodawcze przyjęło jednomyślnie projekt do prawa o przetopieniu pieniędzy miedzianych. Tylko pięć głosów oświadczyło się przeciw projektowi. Z tego możemy sądzić o usposobieniu Ciała prawodawczego i opo-zycyi, która miała się tworzyć w jego łonie, a o której tyle w dziennikach belgijskich pisano. Deputowani sarka-ją i nieraz grożą daniem dymisji, dlatego, że rząd stara się ciągle zmniejszać ich znaczenie, ale zabardzo są oni związani z dzisiejszym porządkiem rzeczy, aby ośmieli-li się wystąpić z opozycją na seryo. Prezes i wice-preze-sowie Ciała prawodawczego, ponieśli osobiście, przyjęty projekt do prawa do pałacu elizejskiego. Jestto zwyczaj nowy i malujący stan rzeczy, dawniej bowiem prezes Izby przysyłał tylko przyjęty projekt do ministra sprawiedli-wości. Komisya do prawa o rehabilitacyi, obrała za pre-zesa doktora Véron, który okazuje się w Izbie łaskawym obrońcą jej godności. *Le Constitutionnel* opierając się na konstytucyi, utrzymywał, że budżet niepowinien przecho-dzić przez Radę Stanu, i że Izba miała prawo głosować na niego w szczegółach i robić w nim poprawki, bez odsyłania ich do Rady s'aru. Była to opinia słusna i zgodna z literą konstytucyi, ale nie z jej duchem. Rząd uwiadomił wczoraj, że opinia *Constitutionnela* była myl-na, i że budżet został już przesłany do Rady Stanu. W takim razie, głosowanie na budżet będzie prostą for-malnością. Aby Izba mogła uczynić akt opozycyi, musia-łaby cały budżet odrzucić, a taki czyn jest za ważny w ekonomii krajowej, a zatem niepodobny.

Przez cały czas trwania obrad Izby, książę prezydent będzie przyjmował u siebie deputowanych, senatorów i radców stanu, w poniedziałki i soboty, od 9ej do 11ej godziny wieczorem. W ostatni poniedziałek rozpoczęło się pierwsze przyjęcie, na którym byli niemal wszyscy. Książę prezydent często wyjeżdża i wyjeżdża zwykle rano, z adjutantem i dwoma lokajami, w ulubionej *américaine*, która posuwa się po ulicach, bez zwracania zbytniej uwagi przechodniów.

Koalicja stelmachów jeszcze się nieskończyła, stolarze gotują się do koalicji, ale policja jej przeszkadza, a książę prezydent stara się regulować pracę. Na jego rozkaz, minister policji zakazał prefektom dawania robotnikom paszportów do Paryża, chyba takim, którzy udowodnią, że będą się mogli utrzymać bez pracy w stolicy przez parę miesięcy. Powyższy zakaz byłby niepodobnym w Anglii, we Francji jest on prostym następstwem dzisiejszego porządku rzeczy. Zresztą ludność ma pracy pos dostatkiem, stelmachy zaś najwięcej, tak, że wystarczyć niemoga. Piękność koni i powozów księcia prezydenta, dała przykład innym. Temu to przypisać należy świetność ostatniego *Longchamps*, który z czasem przewyższy może świetność angielskiej przejażdżki w Hyde Park. Stanowisko księcia prezydenta spowodowało ministra policji do rozesłania okólnika do inspektorów policji, w którym przyrównywał ich do *missi dominici* Karola Wielkiego. Powyższy okólnik podniosła *la Presse* i *Journal des Débats*. Ostatni powiedział z tego powodu, że ministerium wymagające tyle okólników, niekwadruje z organizacją administracyjną i jest niepotrzebne. Zdanie *Debatów* byłoby słuszne, gdyby szło o administrację dawną, ale dziś wielka czujność nie jest zbyt potrzebna. Cokolwiek bądź, okólnik p. de Maupas, natchniony jak wszystkie inne przez księcia prezydenta, pokazał, że familia Napoleńska lubi zawsze wspomnienia Karola Wielkiego, czy to pod względem przewagi wewnętrznej, czy pod względem opieki nad Rzymem.

Książę prezydent niewyjechał dotąd do St. Cloud, pomimo, że jedno skrzydło pałacu elizejskiego jest w gruzach. Zapewnie niewyjeżdże aż po ukończeniu obrad Izby. Ciało prawodawcze nieobraduje znowu od dwóch dni dla braku przygotowanych robót i zbiera się dopiero jutro czy pojutrze.

Bale prywatne już ustały. Zdawałoby się, że jakiś Morfeusz wesołą porę snem nagle zakończył. Jak towarzystwo cywilne od wojskowego, tak towarzystwa prywatne od urzędowych coraz bardziej się oddalają. P. de Persigny nieukrywał tego przed Guizotem u księżny Lieven, lecz wyrzucał i groził. P. Morny prowadzi życie prywatne, które jest jednak więcej urzędowe niż życie wielu ministrów. Jest on widzialny tylko rano i na śniadaniu ma zwykle ze 40 osób. Wygnani generałowie francuzcy są ciągle pod ostrym dozorem i niewolno im z sobą się widywać pod karą odjęcia żołdu, który pobierają. Generał Bedeau niemógł odwiedzić generała Leflo, mieszkającego na wyspie Jersey.

Jest w ludzie francuzkim pewne zniechęcenie do kraju, jeżeli mamy sądzić po liczbie emigrujących do Ameryki i kolonij, która coraz się powiększa. Prefektura policji trudni się wysyłaniem emigrantów do kolonij. Są to polspolicie ludzie biedni i rzucający się na chybi trafi, kiedy przeciwnie emigranci niemieccy, udający się do Ameryki, są dość dostatni. Emigranci niemieccy przejeżdżają zwykle przez Paryż i wsiadają na okręta w Hawrze, unosząc swe zasoby w złocie. Tę a nie inną przyczynę przypisywał wczoraj w *Jockey Club*, bankier Foulé dziwnie na pierwszy rzut oka zdarzenie, że dotąd odkrycie Kalifornii niezniżyło ceny złota w Europie.

Monotonność dziennikarstwa francuzkiego przerywał od kilkunastu dni *Charivari* żartobliwymi artykułami politycznymi, które spodziewano się, że będą przez rząd pominięte, z tytułu dowcipu, ale stało się inaczej. *Charivari* dostał z kolei ostrzeżenie od prefekta policji. Ostrzeżenie to, zamykając usta dowcipowi, więcej wzbudziło żalu w publiczności, niż ostrzeżenie dane dziennikom *la Siècle*, *le Presse* i *le Corsaire*.

Przegląd Polityczny.

Kongres celny w Berlinie odbył w piątek drugie posiedzenie swoje, gdzie się zajmował samymi formalnościami. Pełnomocnicy Saksonii i Wirtembergu przybyli. O przypuszczeniu posła austriackiego mowy nie było na nowo. Trzecie posiedzenie niewiadomo kiedy będzie, odfłożono je z powodu „choroby” kilku członków. Chorobie tej przypisują powody polityczne.

W Izbie niższej przyjęto §§ 1 i 2 prawo o podatku od gazet, zatem najwyższy podatek roczny wynosi 2½ talarów.

W Izbie niższej bawarskiej, upadł projekt do prawa dyscyplinarnego przeciw urzędnikom.

Pruski poseł przy Związku, żądał zniesienia w Hessyi elektoratnej stanu obłączenia, z powodu ogłoszenia nowej ustawy. Tak przynajmniej donosi *Ostsee Ztg.*

Z powodu śmierci lada chwila oczekiwanej W. Ks. Bawarskiego, jak donosi depesza z 23go b. m., wojsko w Karlsruhe skonsygnowane jest w koszarach.

Depesza telegraficzna z Paryża 23 kwietnia donosi co następuje: „*Monitor* zawiera urzędowe oświadczenie: iż błędnie przypisywane jest rządowi życzenie wywołania przy uroczystości majowej zmiany w dzisiejszym

stanie rzeczy. Taka zmiana, gdyby się okazała potrzebna nie inaczej jak za inicjatywą właściwej władzy i za pozwoleniem całego narodu, miejsce mieć może. Chociażby armia na polu marszowym powitała prezydenta jako Cesarza, nieprzypiszę to ogłoszenia cesarstwa ani o godzinę”.

W Izbie niższej angielskiej, prezydent bióra kontroli (spraw indyjskich) wniósł, aby złożono komitet dla naradzenia się co do zmian potrzebnych w administracji Indji i złożenia w tym względzie raportu. Izba wniosek przyjęła i komisją wyznaczyła.

W Kantonie Bern, rozstrzygnięta została kwestya odwołania wielkiej rady większością 5000 głosów, przeciwko odwołaniu. Rezultat ten, równie jest pomyślny jak niespodziany; gdyż stronnictwo radykalne w ostatnich czasach tak wielkie zrobiło postępy, iż powszechnie się obawiano, aby mu się niepowiodło odwołanie Rady Wielkiej przeprowadzić.

Wiedeń 23 kwietnia. Podróż NPaua do Węgier w połowie maja, jest już podobno zadecydowaną. Dzienniki peszteńskie naznaczają czas przybycia tamże Cesarza na 18 maja, a w Hermanstadzie spodziewają się tych odwiedzin w Czerwcu.

Arceksiężna Zofia zabawi, jeszcze dni kilka w Tryeście wraz z dwoma synami swymi arceksięciem Maksem-Ferdynandem i Karolem, poczem wróci do Grafenbergu pod Gorycyą, gdzie mieszka najmłodszy z braci arceks. Ludwik.

Dom handlowy Schullera i spółki złożył zpr. 220,907 jako czysty dochód z loteryi ciągniętej na korzyść pięciu funduszów inwalidów.

Wysłano już mierników na granicę szwajcarską dla wymierzenia góry Splügen, przez którą pójdzie kolej żelazna.

Wpuszczenie s. Löring niedaleko Pesztu, okropne wydarzyło się nieszczęście. Przy cukrowni tamże stojącej, zbudowana jest szopa wprawdzie murowana ale słomą kryta i podzielona wewnątrz drewnianymi przepierzeniami na liczne izby, w których stokilkudziesięciu robotników, powiększej części Słowaków mieszkało. W izbach były nadto piętrowe przegrody na łóżka. W całym budynku jedne tylko drzwi się znajdowały na zewnątrz. W nocy z 18 na 19 kwietnia wybuchł w tym domu ogień i niewiadomo wiele ludzi w nim śmierć znalazło, bo dopiero jeden zgłosił się dotąd z ocalonych. Wewnątrz znaleziono tylko 15 ciał spalonych, ale przy drzwiach w kupie popiołu dużo popalonych kości ludzkich widziano.

Wiedeń 24 kwietnia. Termin do wymiany biletów bankowych IV. formy na 5, 10, 100 i 1000 zfr. trwa tylko po ostatni maja r. b. poczem banknoty takowe tylko w Wiedniu wymienić się dadzą.

Dzienniki donosiły niedawno, że poseł austriacki w Hadze bar. Dobhoff układa się z rządem holenderskim o założenie karniej osady austriackiej w zamorskich krajach. Wiadomość ta sprostowana jest obecnie w ten sposób, iż rzeczonemu posłowi zbiera tylko wiadomości o podobnych zakładach dla zaprowadzenia ich w Austrii.

Ministerium uwolniło od opłaty pocztowej wszelkie dowody, pisma i akta dotyczące sprawy uwolnienia gruntowego; nowe rozporządzenie w tym względzie orzeka, iż podobne pisma, gdyby nawet z powodu obszerności i ciężaru swojego niemogły być przesyłane w formie listowej, ale jako pakunki, również od opłaty tej będą wolne, jeżeli oznaczone będą napisem: „w sprawach uwolnienia gruntowego”.

Lloyd pisze: Mylonoby się, gdyby mniemano, że dalsze ogłaszanie budżetu niezgodne jest z zamiarem ministra skarbu. Zapewniają z dobrego źródła, że przeciwnie budżet z r. 1851 wkrótce ogłoszony będzie w *Gazecie wiedeńskiej*, zaś z r. 1850 wyszedł jeśli się niemylimy w tymże samym czasie w r. z. Z tego samego źródła dowiadujemy się, że na przyszłość wydatki państwa ogłaszane będą co pół roku, kwartalne bowiem ogłaszanie okazało się niedogodnym.

Tirol Bote donosi z Inspruku 20go kwietnia. Wielcy Ks. rosyjscy Mikołaj i Michał przybędą tu dziś po południu ze Stuttgartu i po krótkim zabawieniu udadzą się do Włoch.

Otwarcie kolei żelaznej z Werony do Peschiera nastąpi w Maju. Za kilka miesięcy ukończoną znów będzie kolej między Peschierą a Brescią.

Policja wenecka odkryła w górach Friaulu fałszywe fałszywych pieczęci, skąd od lat trzech rozchodziły się takowe w różnej monecie po całym królestwie Lombardzko-Weneckim.

Królestwo Polskie.

Warszawa 22go kwietnia. Rada administracyjna Królestwa Polskiego, postanowiła co następuje: Art. 1. Osoby za granicę zbiegłe, za niekorzystające z amnestyi uznane, których nieobecność w kraju świadczy o przestępstwie, zostają, a mianowicie: 1) Stanisław Dudziński, b. uczeń szkoły wojewódzkiej w Lublinie; 2) Stanisław Józef Dembicki, b. wojskowy; 3) Jan Gliński; 4) Mat. Koncewicz; 5) Józef Lipowski; 6) Wacław Migurski, b. wojskowy; 7) Józef Migurski; 8) Alex. Pfafus; 9) Piotr Rykowski; 10)

Felix Świdorski, b. wojskowy; 11) Jan Świdorski, b. wojskowy; 12) Emilian Śmieczyński; 13) Andrzej Twornicki, b. uczeń uniwersytetu; 14) Antoni Walewski, b. wojskowy; 15) Fran. Winnicki, b. nadleśniczy lasów rządowych; 16) Alex. Zwierkowski; ulegają karze konfiskaty majątków ich wszelkich, bądź już zaskwestrowanych, bądź następnie jeszcze wykryć się mogących, a to wedle prawideł postanowieniem z dnia 2 (14) kwietnia r. 1835 wskazanym. Art. 2. Tytuły własności dóbr nieruchomości, tudzież kapitałów i praw hipotecznych, należących do osób w poprzednim artykule wymienionych, winny być na mocy niniejszego postanowienia we właściwych księgach wieczystych na imię skarbu przepisane. (K. W.)

Niemcy.

Pod względem podróży cesarzowej rosyjskiej, *Cons. Schl. Ztg.* tak prostuje dawniejsze swoje doniesienia. Przyjazd jej do Berlina oczekiwany 9go maja. Podróż odbędzie się na Warszawę i Wrocław i w tym ostatnim miejscu odbędą się ćwiczenia wojskowe, albowiem król pojedzie po siostrę do Wrocławia, dokąd towarzyszyć jej będzie cesarz. Do podróży cesarzowej zbudowany został nowy wagon ze wszystkimi wygodami jakich chorobliwy stan zdrowia jej wymaga. Przez Weimar i Frankfurt pójdzie dalsza podróż do kąpieli w Schlangenbad, a szambelan bar. Uexküll otrzyma polecenie przygotowania wszystkiego po drodze i wynajęcia rosyjskiego hotelu w Frankfurcie na mieszkanie. Napowrót sądzą, że podróż odbędzie się na Królewiec gdzie znowu I korpus armii wystąpi w przeglądzie wojskowym i cesarz Mikołaj w tym celu tamże zjedzie.

Redaktor *Gazety Nowo-Pruskiej* asessor Wagner, skazany został sądownie na 6 miesięcy więzienia za oszczerstwo dyrektora towarzystwa handlu morskiego Blocha w zamiarze strącenia go z tej posady. Od wyroku tego założono apellację.

Kupecy królewiecy wysłali delegację do przejeżdżającego przez ich miasto posła przy dworze petersburskim generała Rochow, aby staraniem swoim uzyskał poprowadzenie kolei wschodniej aż do granicy rosyjsko-polskiej, tudzież o wyjednanie u rządu rosyjskiego kolei od Warszawy do granicy. Generał przyrzekł za tem chodźć ale zarazem oznajmił, że układy prowadzone już w tej mierze z rządem rosyjskim, zerwane zostały z powodu nieporozumienia się o punkt na którym obie koleje zejść się miały.

Dnia 19 Kwieśnia otwarto w Dreźnie nowy most na Elbie łączący koleje żelazne. Wspaniały ten most ma 1442 stóp długości i oprócz podwójnej kolei żelaznej znajduje się na nim droga dla wozów tak szeroka, że trzy wozy ładowe minąć się mogą i prócz tego szerokie ścieżki dla pieszych. Most ten, lubo dłuższy jest od starego mostu o 60 stóp, spoczywa tylko na 12 łukach, gdy tamten ma ich 16. Na lewym brzegu Elby przedłuża on się w wiadukt murowany, dwa razy jeszcze tak długi.

Francya.

Paryż 21 kwietnia. Mówiliśmy już o zachęceniach opozycyjnych półurzędowego dotychczas *Constitutionnel*, którego niezadowolony właściciel Dr Veron chce koniecznie pokazać światu, że jest niepodległym. W onegdajszym numerze tego dziennika znajdujemy znów próbę tej niewinnej opozycji w artykule traktującym o budżecie; *Constitutionnel* zaprzecza w nim Radzie stanu prawa mieszania się do dyskusji nad budżetem, która wedle konstytucyi wyłączną jest atrybucją Ciała prawodawczego. Rząd odpowiedział wczoraj na ów artykuł oświadczeniem w dzienniku *Patrie*, że prezydentowi służy wszelkie prawo poddawania budżetu pod obradę Rady stanu, przed udzieleniem go ciału prawodawczemu, a to tem więcej, że radcy stanu w charakterze komisarzy rządowych bronić muszą budżetu, tak jak każdego innego projektu do prawa w Izbie prawodawczej, a nadto wszelkie poprawki uchwalone przez Izbę, muszą zwykłą drogą przejść przez Radę stanu; że jednak słuszne jest twierdzenie *Constitutionnela*, iż Ciału prawodawczemu służy prawo roztrząsania budżetu artykuł po artykule.

Dzisiaj *Constitutionnel* taką daje replikę: „Dowiadujemy się, że wbrew naszym oczekiwaniom, rząd przesłał budżet do rady stanu. Trwamy w naszym przekonaniu, że rząd nie jest do tego wcale obowiązany wedle liter konstytucyi, że zbłądził czyniąc to, i że przygotował sobie przez to, mnóstwo kłopotów, z których trudno mu się będzie wydobyć. Przesłanie budżetu Radzie stanu jest w oczach naszych nieszczęśliwym środkiem. Rozszerza on atrybucye Rady stanu z uszczerbkiem Ciała prawodawczego, którego dyskusye finansowe z góry uniemożliwia. Jest to okoliczność tem zgubniejsza, iż kraj nasz, niestety o tem zapominając, nadewszystko podejrzliwym jest w kwestyach pieniężnych.” W innym artykule *Constitutionnel* z przekąsem mianuje *Patrie* dziennikiem *ministeryalnym*.

— *Journal des Débats* poświęca długi artykuł wstępny zmarłemu księciu Schwarzenbergowi i kończy go w te słowa:

„Książę Schwarzenberg był niewątpliwie jednym z ludzi stanu Europy najprzychylniej usposobionych dla polityki prezydenta Rzpltej; z wielkim zadowoleniem widział on ustalającą się władzę księcia Ludwika Napoleona; pochwałę akt 2go grudnia ze wszystkimi jego następstwami... Przychylności jaką książę Schwarzenberg był ożywiony, wskazała mu możliwość nowych zmian w konstytucji i władzy prezydenta; mówił nawet, że w tym przewidywaniu, starał się wybiadać na drodze not urzędowych usposobienie w tej mierze innych mocarstw; że przedstawił im, iż akt 2go grudnia umocnił nową siłą najwyższą władzę we Francji, że tym aktem poskromiona została anarchia zagrażająca sąsiadom Francji krajom; że Ludwik Napoleon postępowaniem swoim zasłużył się Europie i sprawie systemu konserwacyjnego, i że jakiegokolwiek mogą być dalsze zamiary prezydenta, Europa zamiast stawiania mu przeszkód, powinna je raczej usuwać. Nie wiemy jak przyjęta została ta komunikacja księcia Schwarzenberga przez gabinety którym została przesłana, ani czy na nią dały odpowiedź.”

Jeden z korespondentów *Indépendance Belge* następne czyni nad powyższym artykułem uwagi: „Kto zna redakcję *Débatów* i jej zwykłą ostrożność (reserve) tego niezadziwi, że taki artykuł wielkie sprawy musiał wrażeń, a wrażenie to tem większe było w ciele dyplomatycznym, iż komunikacja o której mowa wystosowana była jedynie do wielkich mocarstw północnych, że posłowie rządów południowej Europy, którzy słyszeli o tym fakcie, po większej części niedawali mu wiary, a dla niektórych, artykuł *Débatów* prawdziwym był objawieniem.”

„Ważne stanowisko dziennika *Indépendance* wkłada nań obowiązek bycia bardzo ostrożnym w tem wszystkim co dotyczy rządów europejskich i dyplomacyi; wszakże niesądząc abym popełnił niedyskrecyę, potwierdzając naprzód, fakt urzędowej komunikacji, ale dodając zarazem, że jeżeli niektóre gabinety nieodpowiedziały, to inne oświadczyły, że nieprzypuszczają przewidzieć księcia Schwarzenberga, że postąpią stosownie do okoliczności i że w każdym razie za podstawę swojej polityki uważać będą istniejące traktaty. Wszakże król Wirsbergowski miał z wielkim zapałem odpowiedzieć gabinetowi austriackiemu, że podziela w zupełności jego sposób widzenia w tym względzie i że chętnie powitałby erę cesarską.”

— Wspomnieliśmy w swoim czasie, że niektóre dwory zagraniczne, z domem orleańskim skojarzone, a zatem dekrety konfiskacyjnymi w interesach swoich dotknięte, założyły u rządu francuskiego stosowne z tego powodu reklamacje. Dowiadujemy się dzisiaj, że na te reklamacje odpowiedziano bez ogródek, że dekret d. 22 stycznia, wykonany będą w całej rozciągłości, bez względu na czyjejkolwiek bądź interesa, czyli to wygnanych książąt, czy panujących z nimi spowinowacanych.

Zdaje się z resztą, że dekrety rzeczzone rozciągają się również do ruchomości, wczoraj bowiem położono areszt na cały dochód ze sprzedaży biblioteki Ludwika-Filipa w Neuilly.

— Książę prezydent wyjechał wczoraj do Solonii w towarzystwie pp. de Persigny, Lefebvre Durulé i Casabianca; wycieczka ta niepotrwa więcej nad dwa lub trzy dni.

Renta $4\frac{1}{2}\%$ 100 fr. 80 cent. Renta 3% 72, 05.

Rossya.

Z Petersburga. NPan, nadać raczył generałowi-adjutantowi, generałowi piechoty księciu Symeonowi Woronzow, Namiestnikowi kaukaskiemu i głównodowodzącemu korpusem oddzielnym Kaukazkim, i jego potomstwu, do posiadanej już godności, tytuł Świętość (altesse).

(K. W.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 kwietnia. Obrotny spekulant nie zabiegami ale wybiegami coraz nowymi ratujący się od upadku, z umysłem skierowanym wyłącznie ku temu, aby wierzylieli swoich wywieść w pole, pada wreszcie na innego filuta któremu chce córka swoją narzucić, w mniemaniu że bogatego ułowił dziedzica. Nawzajem ów mniemany bogacz nie zna stanu majątkowego przyszłego teścia i spekuluje na posag. Przypadek dał im się poznać na sobie przed ślubem, wszakże wspólna potrzeba kazała im wspólnie działać i ostatecznego chwycić się wybiegu byle zyskać na czasie i ująć więzienia za długi. Niedoszły ziec miał się przedziernąć w zatraconego w Indyach spółnika, którego obowiązkiem na nową próbę wystawić cierpliwość wierzylieli. Przyjazd wszakże prawdziwego spółnika w miejsce udanego, zakończy dalszy szereg niepotrzebnych już wybiegów i nawraca szalbierza na drogę rzetelności. Oto cała treść komedii Balzaca p. n.: *Mercadet* po raz pierwszy dziś przedstawioną.

Nazwisko bohatera sztuki słusznie jęj służy za tytuł, bo on jedynym tylko działaczem: reszta osób to akcesoryjne służące mu do popisania się z coraz nowymi kuglarstwami. Dla tego też *Mercadet* nie schodzi prawie z sceny przez całe trzy

akty, dla tego wszystkie figury przesuwają się koło niego, a on każdą pochwyty w sieć swoją jak pajak muchę, wysię i odrzuci. Ztąd mimo rozmaitości osób i położen, jednostajność charakterów i działania; mimo wielości scen, jeden tylko obraz. A potem, sidła zastawione na wierzylieli z tak grubych splecione sznurów, że niepowinnyby ujść oka najnieprawiejszego kapitalisty i dla tego wybrano na ofiary samych gapiów. Autor już ich takimi po części uczynił, w przedstawieniu jeszcze to podniesiono, nadawszy każdemu powierzchowność dziwoląga, jak gdyby w komedii przypadkowe wyjątki, nie zaś ogólne typy malować należało. Nie można także zamilczeć, że sztuka ta jest wyłącznie miejscową i czasową, że w wielu okolicznościach odnosi się do stanu politycznego i społecznego Francji za restauracji Burbonów, czego nietylko dowodem jeden jej epizod o stronniactwach i dziennikach, ale w ogóle całość nasycała cynizmem giełdowym owego czasu, który dopiero w monarchii lipcowej znalazł swój polityczny wyraz. Odrębna figura Minarda wygląda jak egzotyczna roślina, która na zimny grunt przesadzona, straciła woń swą i okazałość. Autor też mało się o nią troszczył.

Wszakże sztuka ta nie jedną ma zaletę: a naprzód dyalogowanie wyraziste, odpowiednie położeniu, bez gadulstwa, brak wady cechującej prawie wszystkie komedye francuskie pierwszych nawet pisarzy, to jest brak owego wstępnego aktu gdzie trzeba słuchać historii całego życia osób działających, aby ich stosunki wzajemne zrozumieć. Taki akt nadliczbowy zastąpiono tu jedną krótką i jasną sceną, przechodzącą od razu w akcję samej sztuki.

Ze cała sztuka jak na filarze stoi na Mercadecie, przeto całą uwagę naszą tylko p. Linkowski zajął. Pomimo śpiesznego a nawet zbyt śpiesznego mówienia, nie upatrzyliśmy w grze jego dość życia, a jednostronnych scen nie urozmaicił pewnem cieniowaniem. W końcu dopiero 3go aktu zabłysnął talentem, ale zaraz musiał przejść w proste gadanie, bo ostatnia scena jak sens moralny w bajce była gadaniną.

— Czytamy w *Presse* wiedeńskiej, W r. 1831 przybyła potajemnie do Paryża królowa Hortensya z młodszym synem swoim dzisiejszym prezydentem Francji. Ludwik Napoleon wskutu wiadomych wypadków we Włoszech był bardzo cierpiący i zachorował w Paryżu, a królowa była z tego powodu w największym kłopotcie. Za pośrednictwem jednego z zaufanych przyjaciół swoich, udala się bezpośrednio do króla. Ludwik Filip z zwykłą dobrocią serca odpowiedział, że ubolewa iż nie może osobiście królowej odwiedzić i prosi ją, aby pozostała w Paryżu, dopóki stan zdrowia jej syna nakazywać jej to będzie. Kiedy tegoż jeszcze dnia król przybył na radę ministrów, Sebastiani ówczesny minister spraw zagranicznych odezwał się że królowa Hortensya wskutu wypadków w Ankonie uszła wraz z synem swoim na statku greckim do Aten. Wiesz to pan z pewnością? zapytał król — Z największą pewnością N. Panie. Policya mojego ministerstwa jest wyborna. Na te słowa król okazał ministrowi list tegoż rana otrzymany.

— Jeden z dawnych posłów francuskich hr. Vitry był wżorem skrytości. Miał on ranę na nodze którą opatrywał chirurg, a gdy mu się na drugiej nodze taka sama rana otworzyła, zawezwał innego chirurga i tak się leczył iż lekarz jednej nogi nie wiedział o lekarzu drugiej nogi. Omowniki swoich tak do tego nazwyczaj, że po jego śmierci sekretarz jego odpowiedział zgłaszającym się: Jego Exzellenca już umarł ale nikomu o tem wspominać nie kazał.

— Hamburgska gazeta ogrodowa zaleca łapimuszę roślinę *Apocynum androsaemifolium*, która ma własność chwytania much w kielichy kwiatów swoich. Da się ona chodować z nasienia i zrazów, albo też przez rozdzielanie korzenia. Jest to krzew wiecznie zielony dający się utrzymywać w doniczkach, z ciemnym gęstym liściem i drobnym różowobiałym kwieciami w kształcie dzwonek. Muchy lgną bardzo do tego kwicia, które na własność sciskania się za dotknięciem i tym sposobem dusi ono muchy.

Przyjechali do Krakowa od dnia 24go do 25go kwietnia: Anna Romer hr., Władysław hr. Romer, z Olska. Ignacy Siemiński, z Warszawy. Salomea Podgórska, z Preszburga. Jakób Dzięgiełowski, z B-rna. Laubmeister Teresa śpiewaczka opery. Laubmeister Maria śpiewaczka opery, z Gratzu. Roschke Antoni, ze Lwowa. Amster Wilhelm, z Czerniowca. Reitman Józef z Tarnopola.

Wyjechali: Lewartowski baron, do Szadyszowa. Wiński Adolf, do Tarnowa. Wdówka Karol, do Marzyporeby. Zglinicki Karol, do Wrocławia. Thomas August, do Drezna. Bratengier Jan z córka, do Ołomuńca. Götz Józef, do Hettstadt. Tuppy Emilia, Rej Stanisław hr., Wilkens Fryderyk, do Wiednia.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Olomuniec. Tutejszy dziennik *Neue Zeit* przynosi bardzo późno sprawozdania z targów bydła, niekiedy w 5 lub 6 dni po ich odbyciu. Z ostatniego sprawozdania z d. 21 kwietnia dowiadujemy się, iż sprzedano tam tylko 206 wołów, które szybko rozkupiono dla wielkiej liczby kupujących. Gatunek był lepszy i lepiej też płacony. Z Galicyi pędzono przeszło 1000 wołów, ale 566 rozprzedano po drodze. Berl Trumelglück z Krakowa kupił 80, resztę kupili speculanci z Rymanowa, Radomyśla i Żurawny. 100 wołów sprzedano przed targiem. Galicyanie uskarżają się na niedowagę siana i drogość jego po stacyach, warto żeby władze miejscowe pilnowały wagi, bo poroży 5-funtowe sprzedają zamiast 10, i to w najgorszym gatunku. Nazwiska tych sprzedawców będą w *Neue Zeit* wydrukowane. Na targ wiedeński sprzedano 2400 wołów. Ceny od $54\frac{1}{2}$ — 55 złr. walut za centnar. W przyszłym tygodniu przyjdzie 1600 wołów z Galicyi.

Cor. Bl. a. Böchmen donosi od granicy rosyjsko-bukowińskiej 14 kwietnia. Po obu stronach granicy panuje zupełna cisza handlowa. Z Odessy donoszą, że w najważniejszym przedmiocie handlowym pszenicy mało porobiono sprawunków. Wszystkiego sprzedano tylko około 14.000 cztwartów po 5-6 rubli sr. Mówią że ceny umiarkowane w Anglii nie pójdą już w górę, a okminy w Rosyi wszędzie piękne. W Bessarabii ogromne jeszcze zapasy zboża, a speculanci liczą na podwyżkę cen w Odessie i wprowadzają zboże chętnie do Bukowiny, gdzie wskutu tego ceny spadły. W ze-

szłym miesiącu sprowadzono przeszło 10.000 korey. Z handlem wołmi nie lepiej stoi. W Belfie na wielkim targu mało było kupujących, a ogromna ilość wołów. Kupiono tylko około 1000 sztuk o 20% niżej niż na przeszłym targu, albowiem w Bessarabii panują choroby bydłce, chętnie się więc każdy wysprzedaje.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiednia. Kursa telegraficzne z dnia 23 kwietnia. Metaliki 5-proc. $94\frac{1}{16}$. Metaliki $4\frac{1}{2}$ -proc. $84\frac{1}{8}$. Metaliki 4-proc. 76. — 4-proc. z 1850 r. $90\frac{1}{2}$. — $2\frac{1}{2}$ -proc. $49\frac{1}{2}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$. — Metaliki 5-proc. z 1830 r. $250\frac{1}{2}$. — Augsburg 121 $\frac{1}{4}$. — Londyn 12 10 kr. — Paryż 144. — Akcje Bankowa 1259. — Akcje kolei żel. półn. Wiednia 1555. Pożyczka z r. 1851 lit. A. $95\frac{5}{16}$. — B. $105\frac{15}{16}$. Kurs krakowski 26 kwietnia. Banknoty 86 $\frac{1}{4}$. — Pruski kurant 104 $\frac{1}{3}$. — Imperyalny ros. 34 gr. 24. — Ruble srebrne 100. — Dukat 20 złr. gr. — Liści zastawne Król. Poln. z kaparami 101 $\frac{1}{4}$. — Liści zast. galic. 85 — daję. — Cwano. stare 105 $\frac{1}{4}$, nowe 106 $\frac{1}{4}$. Kurs lwowski z d. 22 kwietnia. Dukat holl. 5 złr. 45 kr. — Dukat ces. 5 złr. 50 kr. — Półimperialny rosyjski 10 złr. — Kr. 4 rubel rosyjski 1 złr. 56 $\frac{1}{2}$ kr. — Talar pruski 1 złr. 48 kr. — Polski kurant i pięciogłot. 1 złr. 26 kr. — Galic. liści zastawne na 100 złr. 82 złr. 40 kr. Kurs wiedeński z dnia 24 kwietnia. — Metaliki $94\frac{3}{4}$. — Nowa pożyczka $84\frac{1}{4}$. — Akcje Banku wiedeńskiego 1268. — Akcje kolei żelazn. 155. — Agio od złota 29 $\frac{3}{4}$, od srebra 23. Kurs wrocławski z dnia 24 kwietnia. Banknoty austriackie $83\frac{1}{2}$. — Liści zast. poznań. 104 $\frac{1}{4}$, nowe $95\frac{1}{2}$. — Liści zast. Król. Poln. $96\frac{1}{2}$. — Akcje kolei żelazn. Krak.-górn.-śląsk. $85\frac{1}{2}$. — Polski kurant $96\frac{1}{4}$.

URZĘDOWE.

N. 4178

RADA M. KRAKOWA

(893)

Wydział porządku i bezpieczeństwa.

Wysoka c. k. Ambasada w Petersburgu nadesłany sobie przez ces. ros. Ministerium akt zejścia Ludwika Wegner, małżonki Samuela Wegner w Krakowie urodzonego, i w roku 1832 do Rosji przybyłego, odesłana tutaj z tem zawiadomieniem, że zmarła ani majątku, ani testamentu nie pozostawiła, i że jej mąż i dzieci w Moskwie zamieszkuje; — o tem przeto Rada miasta Krakowa w skutek odczytu Rady Administracyjnej z d. 21 lutego r. b. do L. 2604 niniejszem, kogo to dotyczyć może, z tem nadmienieniem zawiadamia, iż akt zejścia Ludwika Wegner w Archiwum Rady Miejskiej jest zachowany. — Kraków 10 kwietnia 1852.

Vice-prezes, J. Paprocki.

Z. Sekr. Jlny, J. Estreicher.

Ner 2145.

CEARSKO-KROLEWSKI TRYBUNAŁ

(895)

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek prośby przez Jakóba Hammerschlag w imieniu własnym, oraz jako opiekuna małoletnich po Reichli Scheindli z Graberów Hammerschlagowej pozostałych wniesionej o ogłoszenie spadku po Izaaku i Zysli Tauberach małżonkach składającego się z domu pod L. 52. w Gm. VI M. Krakowa i przyznanie onegoż na rzecz sukcesorów tychże Tauberów. — Trybunał po wysłuchaniu wniosku prokuratora na zasadzie Art. 12 ustawy hipotecznej z r. 1844, wzywa wszystkich mogących mieć prawa do rzeczzonego spadku, ażeby się z takowemi w przeciągu 3 miesięcy do Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek ten Hindzie, Hanie i Lai Tauberównym córkom Izaaka i Zysli Tauberów przyznany zostanie.

Kraków dnia 19 Marca 1852 roku.

(1-3)

Z. Sędzia prezydujący J. Kopyciński.

Sekretarz W. Płoczyński.

(908)

Obwieszczenie.

Meble i suknie różne będą w dniu 27 kwietnia 1852 o godzinie 10tej rano w Sukienicach m. Krakowa w drodze egzekucyi sądowej przez publiczną licytację sprzedane.

Kraków dnia 20 kwietnia 1852 r.

Skorczyński, c. k. komornik.

Inseraty.

N. 190.

RADA OGÓLNA

(907)

Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie.

W wykonaniu uchwały na dniu dzisiejszym zapadłej, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż kwesta Wielkopiątkowa, na korzyść ubogich pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostających, przyniosła w roku bieżącym kwotę złr. 1315 gr. 8; za której zebranie Rada Ogólna Szanownym damom w imieniu ubogich, starców i sierot publicznie składa podziękowanie.

Kwotę powyższą zebrały w świątyniach Pańskich następujące Szanowne Damy, a mianowicie:

w kościele N. P. Maryi			
Hr. O.owska Zofia	złr. 30 kr. 42	—	złp. 31 gr. 2
Badeniowa Walerya	" 34 " 16	—	" 20 " 10
Wielogłowska Konstancja	" 18 " 42	—	" 20 " 10
w kościele S. Barbary:			
Skrzyńska Amalia	" 9 " 36	—	" 8 " 12
Sobolewska Maria	" 15 " 20	—	" 8 " 6
w kościele S. Wojciecha:			
Księżna Jabłonowska Maria	" 19 " 40	—	" 10 " 10
Hr. Stadańska Zofia	" 10 " 2	—	" 2 " 20
w kościele S. Piotra:			
Byszewska Ludwika	" 7 " 43	—	" 9 " 20
na Zamku:			
Microszewska Tekla	" 25 " 36	—	" 70 " 28
w kościele OO. Kapucynów:			
Hr. Bukowska Maria	" 10 " 42	—	" 1 " 12
Homolacz Klementyna	" 18 " 22	—	" 12 " 1
w kościele S. Anny:			
Hr. Wodziecka Petronella	" 32 " 28	—	" 34 " 15
w kościele S. Marka:			
Kremierowa Maria	" 25 " 13	—	" 16 " 20
Razem złr. 258 kr. 22 — złp. 246 gr. 16			
Licząc jeden złoty reński po złotych polskich			
cztery, wynosi kwotę złr. 1033 gr. 14			
Zmieniono monetę polską w kwocie złr. 246 gr. 16			
uzbieraną, na banknoty austriackie po $87\frac{1}{2}\%$			
i otrzymano złr. 70 kr. 27 czyli złp. 281 gr. 24			
Ogółem przeto zebrano złr. 1315 gr.			
Z summy powyższej kwota złotych polskich 115 gr. 8 między			
ubogich, nie będących pod opieką Towarzystwa Dobroczynności, a			

przez Szanowne damy zbierani m kwesly trudniące się przedstawionym, rozdzieloną, summa zaś złp. 1200 na stały fundusz przeznaczoną została. — Kraków 18 kw. etnia 1852.
Prezes K. Hossowski. — Z. Sekr. St. Rybka.

(560) Uwiadomienie. (1-2)

(N. D. 1468.) Podpisany Mecenaz Obrona przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod N. 533 zamieszkały, zawiadamia i ogłasza, iż na mocy dwóch wyroków Trybunału Cywilnego Guberni Warszawskiej w Warszawie w d. 30 czerwca (12 lipca) 1851 r. i 24 grudnia 1851 r. (5 stycznia 1852 r.) zapadłych, pomiędzy sukcesorami Atalii z Jakubowiczów Igo szluby Laskiej, drugiego po Samuelu Antonim Fraenkle pozostałej wdowy, mianowicie 1) Józefem Alfonsem Fraenkel obywatel w Paryżu zamieszkałym, zamieszkanie prawne w Warszawie pod N. 602 u Antoniego Edwarda Fraenkle obrane mającym; 2) Antonim Edwardem Fraenkel bankierem w Warszawie pod N. 602 u Antoniego Edwarda Fraenkle obrane mającym; 3) Fryderykiem Marcinem Magnus bankierem w Berlinie zamieszkałym, zamieszkanie prawne w Warszawie pod N. 480 u Leona Goldstana bankiera obrane mającym, jako ojcem i opiekunem nieletnich Rudolfa, Antoniego, Wiktora, Maryi i Karola Magnusa, po Ludwice Fanny z Fraenklów Magnusowej pozostałych dzieci; 4) Joanną z Fraenklów Wolfową małżonką Karola Wolf dziedzicą dóbr Cieladza w asystencji męża czyniącą w tychże dobrach Okręgu Rawskim zamieszkałą; 5) Ernestem Kasklem bankierem w Dreźnie zamieszkałym, zamieszkanie prawne w Warszawie pod N. 602 u Antoniego Edwarda Fraenkle obrane mającym, jako ojcem i opiekunem nieletnich synów dzieci Gustawa i Maryi rodzeństwa Kasklów po Eugenii Wiktorii z Fraenklów Heydenową Waldemara Heyden dziedzicą dóbr Cartlow w Pomeranii małżonką w asystencji męża czyniącą, w tychże dobrach Okręgu Rawskim zamieszkałą; 6) Bertą z Tischlerów Laską po Aleksandrze Laskim bankierze wdową w Warszawie pod N. 602 zamieszkałą jako matką i główną opiekunką nieletnich Wiktorii, Berty i Władysława rodzeństwa Laskich po Aleksandrze Laskim pozostałych dzieci; 7) Stefanią z Laskich po Aleksandrze Laskim pozostałych dzieci; 8) Józefą Emilią z Laskich Koch Franciszką Koch obywatelką małżonką w asystencji męża czyniącą, w Bruxelli zamieszkałą, a zamieszkanie prawne w Warszawie pod N. 3041 B. u Wilhelma Rau obrane mającym; 9) Julią Zofią z Laskich Du Bos, Augusta Du Bos agenta Giełdy Paryskiej małżonką, w asystencji męża czyniącą, w Paryżu zamieszkałą, a zamieszkanie prawne w Warszawie pod N. 3041 B. u Wilhelma Rau obrane mającym; 10) Alexandrem Laskim obywatel w Warszawie pod N. 602 zamieszkałym; 11) Józefem Ludwikiem Laskim dziedzicem dóbr Machor w tychże dobrach Okręgu Koneckim gubernii Radomskiej zamieszkałym, sprzedana zostanie przez publiczną licytację w drodze działów na powództwo osób ad 1mo i 2do wymienionych, których podpisany jest obrońcą.

Sprzedane zostaną przez publiczną licytację w drodze działów na powództwo osób ad 1mo i 2do wymienionych, których podpisany jest obrońcą.

DOBRA Szumlin Proboszczewice

z przyległościami Krolewo, Joniec, Sobieszczki, Krajęczyn, Sobokarcz i Wrona. a w okręgu i gubernii Płockiej o mil 8, od Płocka, mil 4 od Nowego Dworu, mil i ćwierć od Nowego Miasta, Sochocina i Płocka, nad rzeczką Działdówką do Narwi wpływającą położone, mające ogólną rozległość i wólk 332 mórg 3 miary nowopolskiej, a w tej rozległości gruntu ornego pszennego a po większej części żytniego mórg 1235, łąk mórg 250, pastwisk mórg 190, lasu mórg 4973, robocizny sprzątnięj dni 3262, rocznej dni 8452, w których to dobrach są trzy kości ły parafialne, 2 gorzelnie, browar, 5 karczmy, 2 szynki, cegielnia o trzech piecach, 2 młyny wodne, olejarnia, różne zabudowania dworskie i włościańskie opisane szczegółowo w takse urzędowej przez biegłych w d. 3 (15) września do 10 (22) listopada 1851 r. sporządzonej, wykazującej wartość tychże dóbr na rs. 105,385 kop. 70.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbyła się w dniu 1 (13) lutego b. r. termin do drugiego publikacji warunków a zarazem do przygotowania przysądzenia wyznaczony na dzień 18 (30) marca b. r. godzinie 2 po południu, i odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Guberni Warszawskiej w Warszawie w Wydziale 3 w domu Rządowym pod N. 549 przy ulicy Długiej przed Wielmożnym Wejnertem delegowanym Sędzią tegoż Trybunału.

Licytacja zaczyna się będzie od summy rsr. 105,385 kop. 70 jako szacunku przez biegłych wykazanego.

Zbiór objaśnień, taksa i warunki sprzedaży przejrane być mogą u podpisanego, oraz w kancelarii Pisarza Trybunału Wydziału III. — Warszawa dnia 2 (14) lutego 1852 roku.
Wojciech Helcel, mecenaz.

Obrona, przy Warszawskich D. R. Senatu.
Po odbyciu w dniu 18 (30) marca b. r. terminu przygotowania przysądzenia, termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 2 (14) maja b. r. godzinie 4 po południu wyznaczony został, i odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału pomienionego w Wydziale III. przed tymże delegowanym Sędzią Wielmożnym Wejnertem. — Warszawa d. 19 (31) marca 1852 roku.
Wojciech Helcel, mecenaz.

(N. D. 1469.) Podpisany Mecenaz Obrona przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod N. 533 zamieszkały, zawiadamia i ogłasza, iż na skutek dwóch wyroków Trybunału Cywilnego Guberni Warszawskiej w Warszawie w dniach 30 czerwca (12 lipca) 1851 r. i 24 grudnia 1851 (5 stycznia 1852) roku zapadłych, pomiędzy sukcesorami Atalii z Jakubowiczów Igo szluby Laskiej, 2go po Samuelu Antonim Fraenkle pozostałej wdowy, mianowicie 1) Józefem Alfonsem Fraenkel obywatel w Paryżu zamieszkałym, zamieszkanie prawne w Warszawie pod N. 602 u Antoniego Edwarda Fraenkle obrane mającym; 2) Antonim Edwardem Fraenkel bankierem w Warszawie pod N. 602; 3) Fryderykiem Marcinem Magnus bankierem w Berlinie zamieszkałym, zamieszkanie prawne w Warszawie pod N. 480 u Leona Goldstana bankiera obrane mającym, jako ojcem i opiekunem nieletnich Rudolfa, Antoniego, Wiktora, Maryi i Karola Magnusa, po Ludwice Fanny z Fraenklów Magnusowej pozostałych dzieci; 4) Joanną z Fraenklów Wolfową małżonką Karola Wolf dziedzicą dóbr Cieladza w tychże dobrach Okręgu Rawskim zamieszkałą; 5) Ernestem Kasklem bankierem w Dreźnie zamieszkałym, zamieszkanie prawne w Warszawie pod N. 602 u Antoniego Edwarda Fraenkle obrane mającym, jako ojcem i opiekunem nieletnich synów dzieci Gustawa i Maryi rodzeństwa Kasklów po Eugenii Wiktorii z Fraenklów Kasklowej pozostałych dzieci; 6) Atalią Waleryą z Fraenklów Kasklowej pozostałych dzieci; 7) Bertą z Tischlerów Laską po Aleksandrze Laskim bankierze wdową w Warszawie pod N. 602 zamieszkałą jako matką i główną opiekunką nieletnich Wiktorii, Berty i Władysława rodzeństwa Laskich po Aleksandrze Laskim pozostałych dzieci; 8) Stefanią z Laskich po Aleksandrze Laskim pozostałych dzieci; 9) Józefą Emilią z Laskich Koch Franciszką Koch obywatelką małżonką w asystencji męża czyniącą, w Bruxelli zamieszkałą, a zamieszkanie prawne w Warszawie pod N. 3041 B. u Wilhelma Rau obrane mającym; 10) Julią Zofią z Laskich Du Bos, Augusta Du Bos agenta Giełdy Paryskiej małżonką, w asystencji męża czyniącą, w Paryżu zamieszkałą, a zamieszkanie prawne w Warszawie pod N. 3041 B. u Wilhelma Rau obrane mającym; 11) Alexandrem Laskim obywatel w Warszawie pod N. 602 zamieszkałym; 12) Józefem Ludwikiem Laskim dziedzicem dóbr Machor w tychże dobrach Okręgu Koneckim gubernii Radomskiej zamieszkałym, sprzedana zostanie przez publiczną licytację w drodze działów na powództwo osób ad 1mo i 2do wymienionych, których podpisany jest obrońcą.

lów Heydenową Waldemara Heyden dziedzicą dóbr Karłów w Pomeranii małżonką, w asystencji męża czyniącą w tychże dobrach zamieszkałą, a zamieszkanie prawne u Karola Wolf w dobrach Cieladza Okręgu Rawskim obrane mającym; 7) Bertą z Tischlerów Laską po Aleksandrze Laskim bankierze wdową w Warszawie pod N. 602 zamieszkałą jako matką i główną opiekunką nieletnich Wiktorii i Berty i Władysława rodzeństwa Laskich po Aleksandrze Laskim pozostałych dzieci; 8) Stefanią z Laskich po Aleksandrze Laskim pozostałych dzieci; 9) Józefą Emilią z Laskich Koch Franciszką Koch obywatelką małżonką w asystencji męża czyniącą w Warszawie pod N. 3041 B. zamieszkałą, oraz tymże Wilhelmem Rau jako przydanym opiekunem pomienionych wyżej po Aleksandrze Laskim pozostałych dzieci; 10) Józefą Emilią z Laskich Koch Franciszką Koch obywatelką małżonką w asystencji męża czyniącą, w Bruxelli zamieszkałą, a zamieszkanie prawne w Warszawie pod N. 3041 B. u Wilhelma Rau obrane mającym; 11) Julią Zofią z Laskich Du Bos, Augusta Du Bos agenta Giełdy Paryskiej małżonką, w asystencji męża czyniącą, w Paryżu zamieszkałą, a zamieszkanie prawne w Warszawie pod N. 3041 B. u Wilhelma Rau obrane mającym; 12) Józefem Ludwikiem Laskim dziedzicem dóbr Machor w tychże dobrach Okręgu Koneckim gubernii Radomskiej zamieszkałym.

Sprzedane zostaną przez publiczną licytację w drodze działów na powództwo osób ad 1mo i 2do wymienionych, których podpisany jest obrońcą.

Nieruchomości miejskie

W Warszawie pod N. 1677 i 1673 przy ulicy Marszałkowskiej i Hożej na gruncie czynszowym położone, składające się z domu frontowego od ulicy Marszałkowskiej stojącego gajem krytego, masiu murowanego w części po prawej stronie z suteranami i piętrem, a wreszcie o parterze z facyatą nad bramą, z pałacem w dziedzińcu masiu murowanego o suteranach mieszkalnych, parterze i facyacie, dachówką karpówką krytego, dwóch oficyn murowanych gontami krytych, jednej o parterze w której urządzone kuchnia, kloak, stajnie, wozownie i komórki, drugiej o parterze i suteranach, studni z pompą; z dwóch domów masiu murowanych o parterze frontem od ulicy Hożej stojących dachówką karpówką krytych, dwóch oficyn murowanych o parterze dachówką karpówką krytych, kloak z desek heblowanych, blachą żelazną pokrytych, z aparatami beczkowymi murowanymi, oranżeryi, trebauzu murowanych, dachówką krytych, z stacyami trebauzowymi, komorką, studnią z pompą, z piwnic murowanych, na których na piętrze komorki z desek dachówką karpówką krytych, z stajni, wozowni, z bali w stopy murowanych, dachówką krytych, z dołem murowanym na wapno, z kloaki z desek z aparatem beczkowym, komorki drewnianej, z obzernego ogrodu w którym studnia z pompą, dwie altany, skrzynie inspektowe, drzewa owocowe, różne krzewy, rośliny, kwiaty oranżeryjne, ogród otoczony murem parkanowym i parkanem granicznym na podmurowaniu w stopy murowane, z gruntu na którym to budowie stoją i ogród znajduje się mającego rozległości 7000 kwadratowych 57,875, opisane szczegółowo w takse urzędowej przez biegłych w dniu 1 (13) września 1851 roku sporządzonej i wykazującej wartość tejże nieruchomości na rsr. 15,915 kop. 92 1/2.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbyła się w dniu 1 (13) lutego b. r. termin do drugiego publikacji warunków a zarazem do przygotowania przysądzenia wyznaczony na dzień 18 (30) marca b. r. godzinie 2 po południu, i odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Guberni Warszawskiej w Warszawie w Wydziale III. w domu rządowym pod N. 549 przy ulicy Długiej przed W. Wejnertem, delegowanym Sędzią tegoż Trybunału.

Licytacja zaczyna się będzie od summy rsr. 15,915 kop. 92 1/2 jako szacunku przez biegłych wykazanego.

Zbiór objaśnień, taksa i warunki sprzedaży przejrane być mogą u podpisanego, oraz w kancelarii Pisarza Trybunału Wydziału III. Warszawa dnia 2 (14) lutego 1852 r.
Wojciech Helcel, mecenaz.

Obrona przy Warz. Depart. Rząd. Senatu.

Po odbyciu w dniu 18 (30) marca b. r. terminu przygotowania przysądzenia, termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 24 kwietnia (6 maja) b. r. godzinie 4 po południu wyznaczony został i odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału pomienionego w Wydziale III. przed tymże delegowanym Sędzią W. Wejnertem. Warszawa dnia 19 (31) marca 1852 r.
Wojciech Helcel, mecenaz.

(N. D. 1467.) Podpisany Mecenaz Obrona przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod N. 533 zamieszkały, zawiadamia i ogłasza, iż na mocy 2ch wyroków Tryb. Cyw. Gub. Warszawskiej w Warszawie w dniach 30 czerwca (12 lipca) 1851 r. i 24 grud. (5 stycznia) 1852 r. zapadłych, pomiędzy sukcesorami Atalii z Jakubowiczów Igo szluby Laskiej, 2go po Samuelu Antonim Fraenkle pozostałej wdowy, mianowicie: 1) po Samuelu Antonim Fraenkle obywatel w Paryżu zamieszkałym, zamieszkanie prawne w Warszawie pod N. 602 u Antoniego Edwarda Fraenkle obrane mającym; 2) Antonim Edwardem Fraenkel bankierem w Warszawie pod N. 602 zamieszkałym; 3) Fryderykiem Marcinem Magnus bankierem w Berlinie zamieszkałym, zamieszkanie prawne w Warszawie pod N. 489 u Leona Goldstana bankiera obrane mającym, jako ojcem i opiekunem nieletnich: Rudolfa, Antoniego, Wiktora, Maryi i Karola Magnusa, po Ludwice Fanny z Fraenklów Magnusowej pozostałych dzieci; 4) Joanną z Fraenklów Wolfową małżonką Karola Wolf, dziedzicą dóbr Cieladza w tychże dobrach Okręgu Rawskim zamieszkałą; 5) Ernestem Kasklem bankierem w Dreźnie zamieszkałym, zamieszkanie prawne w Warszawie pod N. 602 u Antoniego Edwarda Fraenkel obrane mającym, jako ojcem i opiekunem nieletnich synów dzieci Gustawa i Maryi rodzeństwa Kasklów po Eugenii Wiktorii z Fraenklów Kasklowej pozostałych dzieci; 6) Atalią Waleryą z Fraenklów Heydenową Waldemara Heyden dziedzicą dóbr Kartlow w Pomeranii małżonką, w asystencji męża czyniącą, w tychże dobrach

zamieszkałą, a zamieszkanie prawne u Karola Wolf w dobrach Cieladza Okręgu Rawskim obrane mającym; 7) Bertą z Tischlerów Laską po Aleksandrze Laskim bankierze wdową w Warszawie pod N. 602 zamieszkałą, jako matką i główną opiekunką nieletnich Wiktorii, Berty i Władysława rodzeństwa Laskich po Aleksandrze Laskim pozostałych dzieci; 8) Stefanią z Laskich po Aleksandrze Laskim pozostałych dzieci; 9) Józefą Emilią z Laskich Koch Franciszką Koch obywatelką małżonką w asystencji męża czyniącą w Warszawie pod N. 3041 B. zamieszkałą, oraz tymże Wilhelmem Rau jako przydanym opiekunem pomienionych wyżej po Aleksandrze Laskim pozostałych dzieci; 10) Józefą Emilią z Laskich Koch Franciszką Koch obywatelką małżonką w asystencji męża czyniącą, w Bruxelli zamieszkałą, a zamieszkanie prawne w Warszawie pod N. 3041 B. u Wilhelma Rau obrane mającym; 11) Julią Zofią z Laskich Du Bos August. Du Bos agenta Giełdy Paryskiej małżonką, w asystencji męża czyniącą, w Paryżu zamieszkałą, a zamieszkanie prawne w Warszawie pod N. 3041 B. u Wilhelma Rau obrane mającym; 12) Alexandrem Laskim obywatel w Warszawie pod N. 602 zamieszkałym; 13) Józefem Ludwikiem Laskim dziedzicem dóbr Machor w tychże dobrach Okręgu Koneckim gubernii Radomskiej zamieszkałym, sprzedana zostanie przez publiczną licytację w drodze działów na powództwo osób ad 1mo i 2do wymienionych, których podpisany jest obrońcą.

Nieruchomość miejska

w Warszawie pod N. 602 przy ulicy Bieląńskiej na gruncie dziedzicznym położona, składająca się z domu frontowego od ulicy Bieląńskiej masiu murowanego, o parterze, pierwszym piętrem z balkonem, mieszkaniami poddasznym, dachówką z frontu 126 1/2 oficyn, domu tylnego z dwoma skrzydłami, o parterze i pierwszym piętrem, wozowni, stajni, wszystkich masiu murowanych, dachówką krytych, dwóch drwali, stajni, komórki drewnianych dachówką karpówką krytych, 2ch komórek drewnianych gontem krytych, komórki drewnianej cynkiem krytej, lodowni, studni, ogrodu w tyle domu znajdującego się, z dwoma sikawkami do gruntu przywiązanych, z gruntu na których budowle stoją i ogród znajduje się, mającego rozległości 7000 kwadratowych 22,019, opisane szczegółowo w takse przez biegłych w dniu 31 czerwca (12 lipca) 1851 r. sporządzonej i wykazującej wartość tejże nieruchomości na rsr. 59,545 k. 80.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbyła się w dniu 1 (13) lutego b. r. termin do drugiego publikacji warunków a zarazem do przygotowania przysądzenia wyznaczony na dzień 18 (30) marca b. r. godzinie 2 po południu, i odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Guberni Warszawskiej w Warszawie w Wydziale III. w domu rządowym pod N. 549 przy ulicy Długiej przed W. Wejnertem, delegowanym Sędzią tegoż Trybunału.

Licytacja zaczyna się będzie od summy rsr. 59,545 k. 80, jako szacunku przez biegłych wykazanego.

Zbiór objaśnień, taksa i warunki sprzedaży przejrane być mogą u podpisanego, oraz w kancelarii Pisarza Trybunału Wydz. III. W Warszawie dnia 2 (14) lutego 1852 roku.

Wojciech Helcel, mecenaz.

Obrona przy Warsz. Dep. Rząd. Senatu.

Po odbyciu w dniu 18 (30) marca b. r. terminu przygotowania przysądzenia, termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 29 kwietnia (11 maja) b. r. godzinie 4 po południu wyznaczony został i odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału pomienionego w Wydziale III. przed tymże delegowanym Sędzią W. Wejnertem. Warszawa dnia 19 (31) marca 1852 r.
Wojciech Helcel, mecenaz.

(900) PRACOWNIA (1-3) wyróbów

STOLARSKICH Wincentego Hanowicza

przez wiele lat w Krakowie trwającą, pozyskała tę zasłużoną wziętość w kraju i za granicą, na jaką każdy rzetelnie prowadzony zakład zasłużył sobie może. Umiął czuć i cenić tę wziętość śp. Hanowicz, i przy schyłku swojego życia zamierzał oddać swoją pracownię temu, któryby w niej i pod jego okiem przekonał publiczność nie tylko o znajomości rzemiosła, ale i pięknie wykonaniu wyróbów stolarskich. Cwicząc się za granicą, a w pracowni pomienionej udowodniwszy za życia śp. Wincentego Hanowicza zdolność odpowiednią myśli zmarłego, oraz policzony przez Zgromadzenie Stolarzy w grono majstrów stolarskich, stosownie do woli śp. Hanowicza objąłem po nim pozostałą pracownię, której miano: **Pracownia Wincentego Hanowicza** zostawić, chcąc nie mieć cień mojego dobroczyńcy, chcąc utrzymać w pamięci światłych i ceniących rzemiosło ziłmków imię prawego i dobrego rzemieślnika. Przy czem polecając się względem Szanownej Publiczności krajowej i zagranicznej, przyrzekam zamówione u siebie wyroby w umówionym czasie wykonać jak najstaranniej i jak najdokładniej dostawić.

Aleksander Myśliwiec Majster Stolarski.
Przy Ulicy Mikołajskiej pod N. 652 w Krakowie.

Były uczeń Instytutu Technicznego krakowskiego szuka umieszczenia przy zakładzie fabrycznym — lub przy gospodarstwie światłą ręką prowadzonym. Bliższą wiadomość udzieli listownie Rzymski przy ulicy Sławkowskiej N. 434/5. (885-2-3)

SPÓSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DEJIN	GODZINA	STAN BAROM. w lotach paryskich przy ciśnieniu 0° Reaumura	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnej w powietrzu	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZWIAWISKA NAPIOWIETRNE	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od do
24	2 27	2 464	+ 2° 3	2 01	południowy średni	pochmurno	deszcz	+ 2 4 + 0° 1
"	10	2 956	+ 1 1	2 03	ppn. zachodni "	"	"	"
25	6 27	3 076	+ 1 3	1 90	południowy "	"	"	"
"	2	4 356	+ 6° 5	1 63	wpn. wschodni słaby	pogoda z chmur.	"	"
"	10	4 908	+ 2 1	1 75	pn. wschodni średni	pogoda	koło przy księżycu mgła i szron	+ 7° 2 — 0° 9
26	6 27	4 794	— 0 3	1 90	" słaby	"	"	"